

Naprzód Dolnośląski

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska

Nr. 25 (151)

Wrocław, piątek 12 lipca 1946 r.

Rok II

Gazownia wrocławska obchodzi wielkie święto

Uruchomienie nowego pieca — Wzrost produkcji gazu o blisko 50% — 3000 nowych konsumentów otrzyma gaz w najbliższym czasie

Dzięki uprzejmości kierownika gazowni miejskiej we Wrocławiu, dyrektora Józefa Nagrabę, mieliśmy możliwość asystować w dniu wczorajszym przy wyjątkowej uroczystości, jaka odbyła się w gazowni na Dürrgoy. Oto został po kilkumiesięcznej, intensywnej i ofiarnej pracy kierownictwa i całej załogi uruchomiony 1 piec drugiego bloku, dzięki czemu możliwości produkcyjne gazowni wrocławskiej wzrosły w dniu wczorajszym o blisko połowę dotychczasowej wydajności.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że wydarzenie to o niezwykłe doniosłym znaczeniu dla Wrocławia przeszło bez szumu i bez stosowanej u nas na każdym kroku beznamiętnej pompy, bez akompaniamentu setek przemówień. Po prostu do siedmiu komór przygotowanych poprzednio w ciągu ośmiu ostatnich tygodni przez stałe nagrzanie do temperatury 1100° wysypało po raz pierwszy od czasu wojny kolejno po 8000 kg węgla i w tej samej chwili dyr. Nagraba powiedział do nas spokojnym głosem: „Od teraz Wrocław otrzymuje o połowę więcej gazu, niż dotychczas”.

Trudno w dalszych czasach uganiać się za pokłaskami wyobrazić sobie skromniejszą postawę człowieka, który mimo swą skromność zdaje sobie dokładnie

sprawę z tego, czego dokonał. Bo oto dzięki dokonaniu tego dzieła trzy tysiące nowych domostw i zakładów pracy otrzyma gaz, tzn., że do obsłużonych obecnie konsumentów dojdzie połowa niemal ludności Wrocławia. Ten wyczyn stawia załogę gazowni wrocławskiej z dyr. Nagrabą w jednym szeregu z najlepszymi pracownikami dolnośląskimi jak np. hutnikami z

Wałbrzycha lub robotnikami Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu, która (trzeba to w dniu dzisiejszym na chwałę „gazownikom” wrocławskim jeszcze raz przypomnieć) szybko swe uruchomienie zawdzięcza właśnie pracy robotników gazowni.

Dokładny reportaż z gazowni podajemy wewnątrz numeru.

Oświadczenie czołowego polityka amerykańskiego

LONDYN (PAP). Z Waszyngtonu donoszą: Przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych kongresu amerykańskiego Bluma — w związku

z wypadkami w Kielcach — oświadczył, iż zwrócił się do Rządu USA by podjął rozwiązanie problemu żydowskiego na skalę światową.

Odgłosy angielskie o sytuacji w Palestynie

LONDYN (PAP). Członek Izby Gmin i jeden z członków komisji anglo-amerykańskiej Richard Grosman, wzmógł się do społeczeństwa angielskiego za apelem, by zrozumiał położenie narodu żydowskiego w chwili obecnej i kierował się wspaniałomyślnością, jak to przystoi wielkiemu narodowi. Lewicę, „New Statesman” i „Tribune” krytykują stanowisko Attle’a i Bevina, które określają jako proarabskie i wrogie

aspiracjom żydowskim w Palestynie. Inne gazety angielskie, broniąc na ogół zarządzeń władzy mandatowej — jako wynikających z zaistniałego stanu rzeczy — podkreślają konieczność pokojowego rozwiązania tej kwestii, gdyż zastosowanie przemocy nie doprowadzi do celu. Gazety donoszą z Waszyngtonu, że sprawa pomocy amerykańskiej dla Anglii natrafia na bardzo poważne trudności z powodu postępowania władz angielskich w Palestynie.

Przepisy proceduralne konferencji pokojowej

Jak brzmią zaproszenia na konferencję pokojową

PARYŻ (PAP). Czweter ministrowie spraw zagranicznych zaproponowali następujące przepisy proceduralne dla konferencji pokojowej, rozpoczynającej się w dniu 29 lipca.

Rozdział I. Projekty traktatów przygotowane przez konferencję ministrów spraw zagranicznych zostaną przedłożone konferencji plenarnej w skład której wejdzie po jednym przedstawicielu każdego z 21 narodów zjednoczonych. Konferencja przedłoży projekty traktatów swym komisjom, przy czym dla każdego traktatu ustanowiona będzie specjalna komisja. Konferencja plenarna wyłuska sprawozdanie redagowanych przez komisje.

Przedyskutuje te sprawozdania i przyjmie wszystkie zalecenia, jakie uzna za stosowne.

Zostanie utworzona komisja ogólna konferencji pokojowej, do której wejdzie po jednym przedstawicielu każdego z 21 narodów zjednoczonych. Celem wypracowania konferencji plenarnej, będzie ona koordynowała prace różnych komisji.

Ustanowione będą następujące komisje do przedstawiania poszczególnych traktatów i do poczynienia zaleceń konferencji plenarnej: (tu tekst wylicza 5 odrębnych komisji do klauzul politycznych i terytorialnych 5 traktatów, jedną komisję ekonomiczną do klauzul ekonomicznych i finansowych w traktacie z Włochami, jedną komisję ekonomiczną do klauzul ekonomicznych i finansowych pozostałych czterech traktatów i wreszcie jedną komisję wojskową oraz jedną komisję prawną redakcyjną do wszystkich traktatów).

Komisja wojskowa oraz komisja prawna i redakcyjna będą się składały z przedstawicieli wszystkich państw uczestniczących. Wszystkie komisje będą mogły wyłuskać podkomisje, celem studiowania poszczególnych zagadnień. Komisje te będą w każdym wypadku składały się z przedstawicieli rady, która przygotowała projekty traktatu, oraz z tych państw uczestniczących, które znajdowały się w stanie wojny z danymi państwami nieprzyjacielskimi.

Rozdział II. Przewodnictwo konferencji będzie obejmowało kolejno w porządku alfabetycznym każdy z członków rady ministrów spraw zagranicznych, przy czym każdy przewodniczący będzie sprawował swój urząd w przeciągu 3 dni. Przedstawiciel mocarstwa udzielającego gościnności będzie przewodniczył na pierwszym zebraniu.

Rozdział III. Konferencja zaprosi Włochy, Rumunię, Bułgarię, Węgry, i Finlandię, do przedstawienia swych poglądów zgodnie z warunkami, jakie zostały ustalone. Konferencja może zaprosić do przedstawiania swych poglądów inne kraje nie będące uczestnikami konferencji.

Rozdział IV. Urzędowymi językami obrad będą języki: angielski, francuski i rosyjski.

Rozdział V. Pod kierownictwem sekretarza generalnego, który zostanie mianowany przez konferencję na pierwszym zebraniu, zostaną ustanowione: a) sekretariat administracyjny składający się z urzędników rządu francuskiego; b) sekretariat do obsługiwań konferencji i jej komisji, złożony z przedstawicieli władzy centralnej, oraz czterech przedstawicieli państw uczestniczących, których mianuje konferencja. Dodatkowego personelu dla sekretariatu dostarczy rząd francuski, oraz poszczególne delegacje.

Rozdział VI. a) Decyzje konferencji w kwestiach proceduralnych będą zapadały większością głosów. Decyzje we wszystkich innych kwestiach (i w sprawie zaleceń) będą zapadały większością 2/3 głosów.

PARYŻ (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu wielozmownej czterej ministrowie spraw zagranicznych po raz pierwszy od 16 maja br. omawiali problem Niemiec. Najpierw rozwinął się dyskusja nad proponowanym przez sekretarza stanu Brytancji planem uregulowania sprawy niemieckiej na lat 25. Plan ten spotkał się z ostrą krytyką ze strony radzieckiej, ministra spraw zagranicznych Molotowa. Ministrowie osiągnęli pełne porozumienie w sprawie przepisów procedur konferencji pokojowej, po wprowadzeniu do pierwszego tekstu tych przepisów kilku nieznacznych poprawek. Jakkolwiek nie wzięto Chin do grona mocarstw zapraszających na konferencję pokojową, ustalono jednak, że na plenarnych posiedzeniach konferencji pokojowej Chiny wraz z wielką czwórką będą przewodniczyły według kolejności ustalonej w porządku alfabetycznym.

W sprawie roszczeń odszkodawczych Grecji, Jugosławii i Albacji w stosunku do Włoch, uchwalono, że sprawa tych odszkodowań, zarówno do ich wysokości jak i środków zostanie omówiona na konferencji pokojowej 21 narodów. Zastępcy ministrów spraw zagranicznych będą starali się skompletować teksty traktatów z 5 krajami nieprzyjacielskimi w takim tempie by móc przedłożyć je do aprobaty ministrom w najbliższym piątku. Następnego posiedzenia czterech ministrów spraw zagranicznych wyznaczono na środę.

PARYŻ (PAP). Tekst zaproszeń na konferencję pokojową narodów przesłanych telegraficznie przez Francję jest następujący: W imieniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych i w myśl z decyzji rady z dnia 4 lipca 1946 r. rząd francuski ma zaszczyt zaprosić rząd do wzięcia udziału w zredagowaniu traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Węgrami i Finlandią, oraz do wysłania swych przedstawicieli na konferencję która rozpocznie się w pałacu luksemburskim dnia 29 lipca 1946 roku. Projekty traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią, przygotowane przez radę ministrów spraw zagranicznych, celem ułatwienia pracy delegatów, proponuje dotyczyć organizacji i przepisów proceduralnych, zalecone delegatom, będą wręczone ambasadzie (poselstwu) w Paryżu.

W sprawie roszczeń odszkodawczych Grecji, Jugosławii i Albacji w stosunku do Włoch, uchwalono, że sprawa tych odszkodowań, zarówno do ich wysokości jak i środków zostanie omówiona na konferencji pokojowej 21 narodów. Zastępcy ministrów spraw zagranicznych będą starali się skompletować teksty traktatów z 5 krajami nieprzyjacielskimi w takim tempie by móc przedłożyć je do aprobaty ministrom w najbliższym piątku. Następnego posiedzenia czterech ministrów spraw zagranicznych wyznaczono na środę.

W sprawie roszczeń odszkodawczych Grecji, Jugosławii i Albacji w stosunku do Włoch, uchwalono, że sprawa tych odszkodowań, zarówno do ich wysokości jak i środków zostanie omówiona na konferencji pokojowej 21 narodów. Zastępcy ministrów spraw zagranicznych będą starali się skompletować teksty traktatów z 5 krajami nieprzyjacielskimi w takim tempie by móc przedłożyć je do aprobaty ministrom w najbliższym piątku. Następnego posiedzenia czterech ministrów spraw zagranicznych wyznaczono na środę.

W sprawie roszczeń odszkodawczych Grecji, Jugosławii i Albacji w stosunku do Włoch, uchwalono, że sprawa tych odszkodowań, zarówno do ich wysokości jak i środków zostanie omówiona na konferencji pokojowej 21 narodów. Zastępcy ministrów spraw zagranicznych będą starali się skompletować teksty traktatów z 5 krajami nieprzyjacielskimi w takim tempie by móc przedłożyć je do aprobaty ministrom w najbliższym piątku. Następnego posiedzenia czterech ministrów spraw zagranicznych wyznaczono na środę.

W sprawie roszczeń odszkodawczych Grecji, Jugosławii i Albacji w stosunku do Włoch, uchwalono, że sprawa tych odszkodowań, zarówno do ich wysokości jak i środków zostanie omówiona na konferencji pokojowej 21 narodów. Zastępcy ministrów spraw zagranicznych będą starali się skompletować teksty traktatów z 5 krajami nieprzyjacielskimi w takim tempie by móc przedłożyć je do aprobaty ministrom w najbliższym piątku. Następnego posiedzenia czterech ministrów spraw zagranicznych wyznaczono na środę.

Cyfry mówią

Socjalistyczna Agencja Prasowa ogłasza artykuł II sekretarza CKW PPS tow. Włodzimierza Reczka, omawiający wyniki głosowania ludowego:

Wyniki głosowania ludowego prawie we wszystkich okręgach i obwodach są już znane. Zwycięstwo demokracji pełne. Zarówno nie notowana w naszym życiu politycznym frekwencja wyborcza jak i przynajmniej przewaga trzech „tak” są wyrazem całkowitego zaufania społeczeństwa do polityki Rządu.

Referendum spełniło swą rolę.

Zcementowało mocno naród z Rzadem, dało wyraźny przekrój struktury społeczno-politycznej społeczeństwa, wzmocniło w sprawach granicznych nasze stanowisko w chwili zbliżającej się konferencji pokojowej, nadto przyczyni się też na pewno znakomicie do dalszej stabilizacji stosunków wewnętrznych. Takiego zwrotnego dla dalszego rozwoju stosunków zwycięstwa, takiego pogrążenia i wyraźnego wycofania reakcji nie osiągnęła młoda demokracja ludowa bez walki.

Wyniki głosowania uczą, że wróg niełatwo daje za wygraną. Niejednokrotnie działacze nasi spotykali się w pracy swej w terenie z niezrozumieniem, gdy nawoływali do walki z reakcją. Prawicowa prasa na czele z „Gazetą Ludową” wprost zaprzeczala istnieniu w Polsce jakiegokolwiek reakcji. Walec wojny i okupacji rzekomo zrownał nas klasowo.

Wyniki głosowania wskazują na błędność takiej oceny. Jest reakcja, nie zginiła, przetrwała wojnę, okupację, niemieckie wywłaszczenia, spodziewa się też przeżyć nasze reformy społeczne, a nawet może wkrótce sięgnąć po władzę.

Teraz właśnie starzy nasi znajomi sprzed 39 roku spod znaku sanacji i endecji próbują się polityczny. Poszli dalej od PSL o jedno pytanie.

Cyfry nie kłamią, jeszcze parę dni i będziemy mogli zliczyć dokładnie, ilu to jeszcze mamy obrońców starego ładu. Krok za nim idą godni wychowankowie różnych oboerów, którzy chętnie w swej chorej wyobraźni wbiłszy słupy graniczne do Dniepru, ale na Odrę i Nyse patrzyli krzymym okiem. Widać że im krzywdziły starych przyjaceli „rodaków” ideologicznych. Godnie to towarzystwo wydało sobie rendez-vous przy trzecim pytaniu. Tych także wiec łatwo policzyć. Na szczęście nie jest ich zbyt wielu. To cyfrowe zestawienie, ta statystyka społeczno-polityczna da chyba zrozumienie konieczności walki z reakcją każdemu prawemu demokraty. Obok tych pouczających liczb, są i inne, są te, które mówią o naszej walce, o takim właśnie pomysłnym wyniku referendum.

Żadne zwycięstwo nie spada z nieba. W walce o referendum mieliśmy aż dwóch groźnych wrogów: jeden to bierność i apatia pewnej części obywateli, drugi to właśnie reakcja, której liczbowe siły teraz dopiero poznajemy. Z pierwszym przeciwnikiem uporał się już łatwo. Cyfry mówią: od 80 do 90% frekwencji, wygrana bez precedensu. Z drugim był trudniejszy sprawa. Zdartemu nieuchwytna ręka afiszowi przeciwności wielu nowych nalepionych powtórnie. Złotwień ploteż tysiące wieców i zebrzań z publiczną dyskusją. Kuli żarzą, kame szeregów demokratycznych żołnierzy. Jako frontowe oddziały szły kadry działaczy obu bratnich partii robotniczych. I tu z dumą możemy stwierdzić, że o ile przy pierwszych pracach nad przebudową państwa nieraz spóźnialiśmy się na start, to teraz nigdzie nie pozostaliśmy w tyle. W wielu okręgach inicjatywa leżała w naszych rękach. Szlachetnie socjalistyczne współzawodnictwo święciło triumfy w akcji przygotowania i przeprowadzenia głosowania ludowego — Partii naszej nigdzie nie brakło. Nie było obwodów, gdzie nie dotarbył pespewio. Świadczą to o organizacyjnym dojrzewaniu naszej Partii, o wzroście dynamizmu i sprężystości.

Wróćmy do cyfr: W Komisjach głosowania zasiadło prawie 4.000 towarzyszy, do akcji propagandowej przystąpiło 15.000 aktywistów, do pomocy Komisjom do utrzymania porządku, do wszystkich prac

Poszukiwania winnych „ba-aganu” mieszkaniowego we Wrocławiu

W związku z toczącymi się dochodzeniami przeciwko niektórym pracownikom Wydziału Mieszkaniowego we Wrocławiu, Delegatura Komisji Specjalnej zwraca się z apelem do tych wszystkich, którzy dla otrzymanie dachu nad głową zmuszeni byli dać łapówkę, względnie o takich faktach mają pewne wiadomości, by zgłosili się natychmiast w Biurze Delegatury ul. Sądowa 1, pokój 554, w godzinach od 9—14, tej.

Zwraca się uwagę, że w myśl obowiązujących przepisów ten, kto był zmuszony dać

łapówkę a zgłosił o tym władzy — nie podlega karze.

Istnieje ponadto możliwość uzyskania zwrotu wręczonych kwot.

Delegatura apeluje do społecznego sumienia wszystkich Obywateli, by dopomogli w trudnej akcji usunięcia szkodników, żerujących na bezdomnych repatriantach i tych, którzy nie mogą się opłacić, mieszkaniom starając się o przydział mieszkań. Tylko na tej drodze będzie można oczyścić atmosferę, jaka wytworzyła się wokół kwestii mieszkaniowej we Wrocławiu.

przegotowawczych zmobilizowaliśmy (poza wymienionymi) ponad 50.000 członków Partii. Braliśmy udział w organizowaniu i obsłudze przeszło 20.000 zebrań i wieców w całym kraju. Nadto Partia nasza wydała własnym nakładem 102 różne wydawnictwa, jak broszury, afisze, naklejki, plakaty, ulotki, wezwania. Organizowaliśmy własny teatr objazdowy, specjalne przedstawienia kinowe, drużyny kolejowe, samochodowe kolumny propagandowe, przygotowaliśmy szereg audycji radiowych. To też dziś jesteśmy zadowoleni ze swej ofiary pracy i przekonani o tym, że wkład naszej Partii w duży stopień przyczynił się do wspólnego zwycięstwa.

Referendum stało się pierwszą próbą pełnej mobilizacji naszych szeregów dla wykonania określonych zadań. Próba ta udała się całkowicie. Zarządzona mobilizacja członków w ostatnich kilku dniach, powołanie instytucji pełnomocników dla głosowania pozwoliły nam scentralizować dyspozycje, uporządkować zbiorowy wysiłek.

Wspólna walka o referendum bloku stronnictw demokratycznych zniechęcała wielu przyjaciół, co niewątpliwie będzie nie bez korzyści dla naszej dalszej wspólnej pracy. Dobrze zorganizowana łączność i sprawczość umożliwiła nam szybkie orientowanie się w terenie całego kraju. Obecnie na wszystkich szczeblach organizacji partyjnej musimy starannie analizować wyniki, tylko bowiem dokładne rozeznanie sytuacji politycznej i organizacyjnej oparte o dane statystyczne, pozwoli nam wypracować właściwe drogi działania. Tam, gdzie cyfra alarmuje, jak np. w Krakowie, badamy nimi jak termometrem stan chłodnego miasta. Tam też rozpoczniemy wyłożoną pracę, choćby od nowa, choćby z dziesięciokrotnie większą energią. Gdzie cyfra napędzała nas dumą i nadzieją, też nie spoczniemy na laurach.

Referendum uczy nas i wytycza nam drogi. Są bowiem cyfry, które dają obraz dokładny jak fotografia, a barwny jak malowany. Są cyfry, które mogą być drogowskazami. Polityczna i organizacyjna mowa cyfr głosowania ludowego zrozumiała na wszystkich odcinkach naszej partyjnej działalności i wyciągnęliśmy z niej właściwe wnioski.

Telegramy

WALKI W CHINACH

PEKIN (SAP). Komunisty dotarli do miasta Hsiang Yang nad rzeką Han, na północ od Huai, gdzie rozgrywały się zacieśnione walki. Na wschód od tej okolicy komunisty uniknęli okradzenia przez wojska narodowe i maszerują przed, aby nawiązać kontakt z grupą wojsk komunistycznych, zajmujących prowincję Anhwei i Kiangsi.

Agencja centralna donosi, że inne oddziały komunistyczne, zbliżające się od strony Szantung i postępujące w kierunku północy, zaatakowały Machang, na północie od Tientsina na szlaku linii kolejowej Tientsin-Pukow, lecz zostały odparte.

UNIA EUROPEJSKA

BAZYLEA (ZAP). W Szwajcarii założono organizację pod nazwą Unii Europejskiej, której celem jest propagowanie ruchu, zmierzającego do utworzenia Zjednoczonych Europy. We wrześniu ma się odbyć w Szwajcarii konferencja przedstawicieli rozmaitych krajów europejskich.

NOWA WALUTA NA WĘGRZECH

WIEDEN (SAP). Z dniem 1 sierpnia br. Węgry wprowadzają nową walutę guldenową. Zostały wypuszczone monety srebrne po 1 i 2 guldeny i banknoty po 10, 20, 50 i 100 guldenów. Pokrycie nowej waluty stanowi 20.000.000 złotych franków szwajcarskich, które Węgry otrzymały ze Szwajcarii, uwołnione węgierskie konta dolarowe w New Yorku, oraz z 22.000 kg złota, które Węgry mają otrzymać z Niemiec.

SITUACJA W TRIESTIE

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że z powodu demonstracji w Triescie i na przedmieściach, dowództwo amerykańskie wydało rozkaz cofający wszystkie ułoty żołnierzy amerykańskich. Wojska brytyjskie skompletowały swój zapas gazów łzawiących.

BERGAMO (ZAP). Korespondent Agencji Tass donosi z Triestu, że na znak protestu przeciwko nielegalnym aresztowaniom i postępowaniu policji, antyfaszyści zamknęli w więzieniach Triestu ogłosili strajk głodowy.

PRZEMYSŁ PRACY DLA NIEMCÓW W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA (PAP). Władze miasta Ujście nad Łabą w Czechosłowacji wprowadziły przymus pracy dla wszystkich Niemców w wieku od 16 do 60 lat. Prócz tego Niemcy obowiązani są odpracować dodatkowo 60 godzin miesięcznie. Niezastosowanie się do tych zarządzeń powoduje odebranie kart żywnościowych i surowe kary.

ROZWIAZANIE ORGANIZACJI HITLEROWSKICH NA WĘGRZECH

BUDAPEST (PAP). Węgierski minister spraw zagranicznych ogłosi rozporządzenie, rozwiązujące 80 organizacji faszystowskich, w tym "Węgierski Stronnik Zjednoczonych Polityki Narodowej", "Związek Twórców i Polityki Domu" i "Nową Chrześcijańską Ligę Narodową".

ODNIEMECZANIE AUSTRII

WIEDEN (PAP). W ostatnich dniach polscy austriacki poszukiwają Niemców, w tym dechów w strefie radiologicznej dla odstraszenia od Niemiec. Lubią Niemców, którzy zostają usunięci z Austrii, wynosi od 30 do 50 tysięcy. Austriackie koła lewicowe są przeciwni jakiegokolwiek zwłocze pod tym względem, gdyż obecność mniejszości niemieckiej pociąga za sobą poprawę stosunków Austrii z krajami bałkańskimi.

Na Zjeździe b. więźniów politycznych

WYWIAD PRZEDSTAWIATELA S. A. P.)

WARSZAWA (SAP). Od 20 do 23 lipca 1946 r. odbędzie się w Warszawie zjazd przewodniczących delegacji b. więźniów politycznych z 18 krajów europejskich. Zwróciliśmy się do sekretarza Komisji Zagranicznej, dr. Tadeusza Chrościckiego, więźnia politycznego Nr 28 800 (Oranienburg) z prośbą o informacje, dotyczące poprzedniego Kongresu i tego Zjazdu.

— Jakże były rezultaty I Kongresu Międzynarodowego w Warszawie z lutego 1946 r.

— Pomimo technicznych utrudnień, osiągnięcia Polski na Międzynarodowym Kongresie były poważne przede wszystkim 16 narodów obecnych na Kongresie podpisało prymat Polski. W rezultacie z dnia 5 lutego 1946 r. w sprawie konieczności utworzenia Federacji Międzynarodowej.

Goering okradł państwo okłamywał Hitlera

50 milionów dolarów zabezpieczenia na wypadek klęski

WASZYNGTON (SAP). Wielką sensację w amerykańskich kołach politycznych wywołało zwołanie przez Wydział śledczy Departamentu sprawiedliwości USA oświadczenie, że Goering w swej celi w Norwimberdze przyznał się, iż zamierzał zdeponować na swój użytek w bankach niemieckich 50 milionów dolarów.

Zastępca naczelnego prokuratora USA John Rogge powołał do Waszyngtonu z drugim raportem dotyczącym tej sprawy. Rogge wyzwał istnienie tego planu w czasie gdy badał celowych hitlerowców w obozie internowania pod kołofortem. Okazuje się, że Goering miał podwójny cel: rozprężyć wpływy niemieckie i zabezpieczyć sobie dochód osobisty, w czasie, kiedy znajdował się poza obrębem polityki Hitlera, co było ewentualnością zawsze przewidywaną przez marszałka Rzeszy.

Pierwszą informacją co do tego planu było

to, że Goering chciał umieścić w amerykańskich bankach finansowych około 60.000.000 dolarów.

Goering przyznał się, że zaczął tajne rokowania za pośrednictwem ambasady niemieckiej w USA, zanim została ona zwinęta. Dla tam do zrozumienia, że sprawa ta ma być trzymana w tajemnicy przed Hitlerem. W tym czasie niemiecki ambasador Hans Thomsen miał dobre zapoznanie z Waszyngtonem. Powiedział na badaniu, że zostawił 5.000.000 dolarów (125.000 funt.) w sejfach w ambasadzie, gdy został odwołany do Berlina. Większość tych pieniędzy była podobno dostarczona przez Goeringa. Goering nie ograniczył swego planu do 50.000.000 dolarów. Oświadczył on w czasie badania, że zdobyłby kwoty pieniężne nie stanowiące dla niego trudności w tym czasie. Jako pełnomocnik tzw. czterolipni planu miał kontrolę nad całym przemysłem i finansami kraju

Arcybiskup Canterbury usprawiedliwia politykę brytyjską w Palestynie

CANTERBURY (SAP). W sprawie wydarzeń w Palestynie zabrał głos arcybiskup Canterbury, przeciwstawiając się argumentom, zawartym w oświadczeniu rabina Palestyny.

„Nie jest argumentem to, co mówi rabin Palestyny, że akcja rządowa była prowadzona niespodzianie i brutalnie.

Normalnym jest, że jeśli akcja była konieczna, to musiała być przeprowadzona konsekwentnie. Władze zaś zgodziły się z tym, że premier ministrów umotywowali te akcje i jeśli usprawiedliwienie kroków rządu jest koniecz-

ne, to znajdzie się ono w wykryciu wielkiej ilości broni i amunicji, ukrytej starannie, a także posiadanie zagrożenia spokojowi publicznemu.

Biskup zaprzecza, jakoby akcja rządu była antysemicka w swych zamiarach. Prawdziwym problemem, którego rozstrzygnięcie nie może być Palestyna, jest los przeszło pół miliona Żydów, znajdujących się w Niemczech. To problem, który domaga się rozwiązania i jeśli każdy naród zechce pomóc w rozwiązaniu i tym, który tym ludziom, to rozwiązać go będzie łatwo.

Ze Zjazdu polskiego ruchu oporu we Francji

PARYŻ (PAP). W przemówieniu wygłoszonym na inauguracji pierwszego walnego zjazdu uczestników polskiego ruchu oporu we Francji, który rozpoczął obrady dnia 1 lipca. Paryż, generał dwór, Witold, szef delegacji z Polski oświadczył m. in. „Nie dziwnego, że zwycięstwo demokracji polskiej w referendum wywołało większość skompromitowanej i pobitej reakcji. Przejawem tej większości byłoby, gdyby nie, haniebny mord w Kielcach, dokonany na spokojnej ludności żydowskiej. Ten podły odwet zbankrutował kilkanaście tysięcy żydowskich rodzin, ludziach bezbronnych, napadniętych zniechęca, ma na celu podkopanie autorytetu demokracji polskiej w świecie w interesie Niemców i ich protektorów. Zbrodnia ta wywołała — wierzcie to głęboko — nie tylko oburzenie całej demokracji i uczciwej opinii zagranicznej. Wzburzyła ona również jej czułość przeciw andersowskim ośrodkom dy-

spozycyjnym, które z graniczy kierowały ręką podłych zbrodniarzy w Kielcach. Głosowanie ludowe wykazało, że demokracja polska umie przeprowadzić wolę narodu polskiego i nie durnie jej ręką, by osadzić i zmieścić z powierzchni ziemi zbrodniarzy faszystowskich.

Poza gośćmi z Polski z ambasadorami Skrzyszewskim w prezydium zasiadli: przedstawiciele sztabu głównego generała Zeller, szef sztabu głównego (Forces Francaises de l'interieur) generał Joinville, przedstawiciele narodowej rady oporu Pasquieu i mer St. Denis Gillet. Przemawiali Gilletten Joinville. Mówcy stawiali polsko-francuskie braterstwo broni, zwycięstwo demokracji w Polsce utwierdzone głosowaniem ludowym, i konieczność zaciśnięcia więzów współpracy obu narodów, Zjazd odbył się pod przewodnictwem premiera i ministra spraw zagranicznych Bidault.

Niemcy są zbyt silne

LONDYN (ZAP). Korespondent „The People” pisze, że sprawozdanie Międzynarodowego Komitetu dla studiów zagadnień europejskich zawiera sensacyjne oskarżenia, jakoby ograniczenia siły przemysłowej Niemiec i możliwości ich odrodzenia gospodarczego. Sprawozdanie takie przesłano czterem ministrom do specjalnego rozpatrzenia.

Komitet jest zdania, że przedstawienie sprawy, jakoby przemysł niemiecki uległ już takim ograniczeniom, że niebezpieczeństwo z tej strony zostało uchylone na lat 15 do 20, pozabawia-

nie jest wszelkich podstaw. Na dowód przedstawia się następujące fakty: ze 120 kopali w Zagłębiu Ruhry ciężko uszkodzonych było tylko 15; wszystkie są już w ruchu. Z końcem r. 1945 już wszystkie wielkie niemieckie tuteż żelazne i stalowne gotowe były do pracy. Przeważa część fabryk została w stanie zdolnym do rozpoczęcia. Największą na świecie kopalnię węgla, miedzianą i G. Farben posiada fabryki stonkowano mało przez wojnę dotknięte i rozciągnięto znowu kontrolę nad siecią swych agentów na całym świecie. Zakłady Kruppa pracowały w dniu zwycięstwa w 60 proc.

San Domingo nagroda dla żołnierzy spod Monte Cassino

(Od korespondenta SAP)

RZYM (SAP). Zagadnienie II Korpusu Andersa pozostaje nadal problemem. Ostatni wywiad, który Anders udzielił przedstawicielowi kwatery prasowej swojego korpusu charakteryzuje to najdobitniej. Dowiadujemy się z niego, iż władze brytyjskie „wychodziły z założenia, że żołnierza polskiego nie można wyspecjalizować w zawodzie cywilnym w tak krótkim czasie, jak żołnierza brytyjskiego”.

W związku z tym II Korpus pozostaje nadal ersatem formacji wojskowej, gdzie będą obowiązywały brytyjskie przepisy dyscyplinarne i administracyjne oraz brytyjskie prawo wojskowe. Przed zaciąganiem nie każdy żołnierz będzie zmuszony do podpisania kontraktu na dwa lata. Będzie on zwolniony z owego kontraktu tylko w wypadku złamania za trudnienia, lub gdy wyraził chęć powrotu do kraju. Obecnie toczą się jeszcze pertraktacje

w kwestii zamieszkania żołnierzy i oficerów wraz z ich rodzinami.

Powyższe enuncjacje stwierdzają jasno, iż żołnierze polscy znajdują się w dalszym ciągu pod presją materialną i polityczną tytułu, który należą na dalszym „jutrzenki” sprawy polskiej na terenie międzynarodowym. Anders w swoim wywiadzie bez żadnych ogródka stanął na stanowisku, iż ważniejszą jest dla niego los jego żołnierzy, jako żołnierzy najemnych Wielkiej Brytanii, aniżeli użytek sil tych ludzi w dziele odbudowy kraju. Przedstawienie powrotu żołnierzy polskich do kraju o dalsze dwa lata świadczy o całkowitym zaślepieniu państwa spod znaku Andersa i spółki, wolać marnować siły polskie na służbie obcej, aniżeli rzucić je na szable odbudowy kraju. Wiadomość powyższa porusza ponadto społeczeństwo polskie tym więcej, iż tysiące matek i żon polskich oczekuje z niecierpliwością

wej, jedynymilnie uchwalone rezolucje, wydane do prokuratorów w Norwimberdze, sądzących kary śmierci dla hitlerowskich przestępców. Poza tym Kongres pociągł polskiej delegacji zwołał do Warszawy po jednym delegacie z każdego kraju. Delegaci ci ukonstytuują Komitet Tymczasowy z siedzibą w Warszawie, któremu powierzy się zorganizowanie przyszłego Kongresu Międzynarodowego. Komitet ten wyłoni prezydium. Pierwszy Międzynarodowy Kongres w Warszawie zaleca Brukselę jako siedzibę drugiego Kongresu.

— Jakże były prace Polskiej Delegacji przed obecnym Zjazdem?

— Rada Naczelna i Zarząd Główny Związku Polskiego byłych Więźniów Politycznych wyłonił Komisję Zagraniczną, która przystąpiła do pracy. Przesłano rezolucję norwimberdzką do wszystkich prokuratorów na tym procesie z sądzą Jacksonem na czele. Korystając z pobytu w Warszawie ministra angielskiego — prokuratora Shawcrossa, przypomnieliśmy mu rezolucję kongresową o konieczności kary śmierci na hitlerowskich przestępców. Delegacja polska sprzeciwiała się kategorycznie udziałowi delegacji zagranicznych na zjeździe niemieckich więźniów politycznych w Weimarze (Buchenwald). Wszystkie narody, z wyjątkiem jednego, poparły decyzję, iż nie należy w dyskusjach na obecnym Zjeździe. Natomiast delegacja nasza znowu oparła akcję cześć przeciw reżimowi Franco; przesyłał ten. Czynnikiem sekretarza generalnego Łęski i sekretarza Komisji Zagranicznej wyłonił depeszę do Związku Czeskiego całkowicie solidaryzującą się z ich akcją.

Polska bierze udział również w terytorialnym zjeździe holenderskim w Hilversum. Przyczyni się to niewątpliwie do zbliżenia naszego z tym krajem, który również padł ofiarą hitlerowskiej agresji.

— Jakże kraje zostały zaproszone na Zjazd w Warszawie i jaki jest program tego Zjazdu?

— Czynią alfabetycznie, są one następujące: Albania, Belgia, Bułgaria, Czechosłowacja, Francja, Grecja, Hiszpania, Republika, Holandia, Jugosławia, Luksemburg, Norwegia, Polska, Rumunia, Ukraina, Włochy, ZSRR, Żydzi.

Po raz pierwszy w Warszawie będzie reprezentowana Albania, której delegatem został minister Albanii w Moskwie Konstantin Taszka.

Program prac Zjazdu jest następujący:

- Sprawozdanie polskiej delegacji z dotychczasowej działalności;
- Przedyskutowanie statutu Federacji Międzynarodowej, przygotowanej przez nas. Polska Delegacja traktuje przy tym statut jako materiał dyskusyjny, który zostanie ostatecznie zaaprobowany na II Kongresie Międzynarodowym w Brukseli;
- Wybory Komitetu Tymczasowego z siedzibą przy delegacji Federacji. Będą one miały zasadnicze znaczenie, gdyż faktycznie wpłyną na ostateczne wybory w Brukseli;
- Zjazd powołał rezolucję przeciwko reżimowi Franco oraz wysuwa sprawozdanie belgijskiego delegata o przygotowaniach do Kongresu w Brukseli.

Ostatnim punktem będą wnioski.

Przedstawiciele 18 narodów wezmą udział w naszym święcie Narodowym w dniu 23 lipca 1946 r.

— Kto jest delegatem Polski na Zjazd w Warszawie?

— Zjazd w Warszawie będzie poważnym akordem solidarności 18 narodów Europy przeciw możliwości nowej agresji niemieckiej. Nie będzie brakowało gorących dyskusji, jeżeli chodzi o treść statutu i siedzibę władz międzynarodowych.

Toteż dobrze się stało, że Delegatem Polski jest wiceminister Balicki, przewodniczący Komisji Zagranicznej. Współpracę z nim blisko niestrudzonego Czesław Łęski, sekretarz generalny Związku Polskiego byłych Więźniów Politycznych. Porwała to z optymizmem oczekiwać rezultatów Międzynarodowego Zjazdu 18 narodów w Warszawie.

OSTATNIE PRACE PRZY ODBUDOWIE MOSTU PONIATOWSKIEGO

WARSZAWA (PAP). Prace nad odbudową mostu Poniatowskiego są na ukonczeniu. Prawdopodobnie most będzie gotowy na kilka dni przed terminem uroczystego otwarcia, które nastąpi jak wiadomo 23 lipca.

WIZYTA DELEGACJI UCZELNI WROCŁAWSKICH W KATOWICACH

KATOWICE (PAP). Do Katowic przyjechał z wizytą grono profesorów Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej z rektorem dr. Kulczyńskim na czele. Wizyta uczonych wrocławskich spowodowana została żądaniem do zastępcy polskiego w Katowicach Wydziału Politycznych. Porwała to z optymizmem oczekiwać rezultatów Międzynarodowego Zjazdu 18 narodów w Warszawie.

Powyższe wiadomości są jeszcze jednym dowodem zaślępienia sposobu myślenia reakcyjnych stronnictw emigracji polskiej. Pomimo dotychczasowych doświadczeń historii, przywrócić się emigracji polskiej nie wahają się włączyć do siebie odpowiedzialność wyrwania narodowi polskiemu części jego zwycięstwach i skazując na dalszą tułaczkę bez celu i przygotowania być może, w ramach Legii Cudzoziemskich Stanów Zjednoczonych, nowe polskie San Domingo.

R. W.

W wrocławskich zakładach pracy

Pionierzy mają i pierierają pierwsze owoce swej pracy

Gazownia wrocławska podwoiła swą produkcję

Przez trzy miesiące — od lutego do maja 1945 gazownia wrocławska była czynna, "twardzi wrocławscy". Obłąkani byli jednak nie Niemcy, lecz Rosjanie. Gdy Armia Czerwona po przełamaniu niemieckich linii obronnych dotarła do Wrocławia, od południowego wschodu, oddziały jej wstępny szurmierze opinały gazownię na Dąmgu i obronili ją w ciągu długich tygodni skutecznie przed niemieckimi próbami odbicia, zamieniając ją w twierdzę nie do zdobycia. Tym czynem Armia Czerwona sprawiła, że fachowcy, którzy przybyli z ekipa, pierwszego prezidenta Wrocławia, dra Bolesława Drobniera w osobach 4 p. dyrektora Seksfarta, jednego z najznakomitszych polskich fachowców gazownictwa i tow. dyr. Józefa Nagrabę, wybitnego fachowca, pracującego od 25 lat na kierowniczym stanowisku w gazowni krakowskiej — mogli w ogóle pomyśleć o przystąpieniu do jakiegokolwiek pracy nad uruchomieniem gazowni.

Stan jej był opłakany. Najważniejsze, najcenniejsze punkty, jak: doczyna gazu do sieci, zbiorniki o pojemności 10 000 m³ każdy, nie nadawały się nie tylko do użycia, lecz nawet do remontu. Dość powiedzieć, że jeden ze zbiorników (ten mniej uszkodzony) miał 1600 dziur po kulach z karabinu maszynowego i naprawienie dziur w jego czterech

powłokach blaszanych wymagało wypalania olbrzymich działowych, służąc autogenem. Dziś jeden z tych zbiorników, świeżo awaryjnie blazami pełni już służbę dla dobra wrocławian, drugi będzie gotowy w zime.

Z początku nie było z kim pracować. Było dwunastu Polaków a reszta sami Niemcy. A mimo to gazownia pracowała przez cały rok pełną parą i przygotowywała się do swoich wielkich zadań. Gazownia wrocławska posiadała pięć komorową systemu skośnego. Pojemność każdej komory, wytwarzającej gaz wynosi 8000 kg węgla. Takich komór ma każdy piec siedem. Uruchomiono wówczas piec jest już trzecim z kolei uruchomionym, gdyż dotychczas był w ruchu t. zw. trzeci blok o dwóch piecach (14 komór). Jak nas informuje dyr. Nagrabę, będąc do zimy uruchomione dalsze dwa piece, to jest nowych 14 komór, czyli potencjał produkcyjny gazowni wzrośnie znowu o kilkadziesiąt procent.

Od kilku miesięcy tego roku sytuacja w gazowni uległa wybitnej poprawie. Ze Lwowa przybyło blisko stu repatriantów, b. pracowników gazowni lwowskiej i ci przystąpili natychmiast do pracy. Dyr. Nagrabę wyraża im jak najlepsze życzenia. Są doskonałymi fachowcami i zdyscyplinowanymi pracownikami. Dziś ich pracy może dyr. Nagrabę uruchomić coraz nowe działy ga-

zowni. Jego talent organizacyjny może oprzeć się na pewnych wykonawcach. A umiał dyr. Nagrabę przygotować się na przyjęcie pracowników. Oto własnymi siłami wyremontował dotychczas atrozności mieszkań dla robotników i umehował je całkowicie, stwarzając swym współpracownikom miłe i korzystne warunki pracy.

Uruchomienie dalszych działów pracy wymaga olbrzymiego wysiłku. Oto np. komlin wysokości 66 m zestrzelony został przez Niemców i spadając zniszczył połowę urządzenia halli generatorowej tak, że naprawa zniszczeń potrwa wiele miesięcy. W podobnym stanie były też uruchomione dotąd piece.

Gazownia, dzięki znanstwu dyr. Nagrabę z dnia na dzień zyskuje na wartości. Jej wspólnie urządziła, są systematycznie naprawiane i uruchomione. M. inn. uruchomiono nowoczesne urządzenie mechaniczne wysypu węgla, jedynę tego rodzaju w Polsce, które pozwala wypróżnić wagon węgla w przeciągu 5 minut, po czym węgiel ten przy pomocy elevatora wydostaje się do transportera, napełniającego komory. Cały opisany wyżej proces nie trwa dłużej niż 10 do 15 minut.

W gazowni wrocławskiej wykonano olbrzymią pracę. Osadzić może to tylko ten, kto widział tę gazownię w dniu 10 maja ub.

roku. I tylko tacy entuzjści jak Bolesław Drobnier, p. p. Sefart i Józef Nagrabę mogli być marci o tym, że z tej maki będą Polacy we Wrocławiu chleb jedli. A jednak stało się to faktem, a co najbardziej zasługuje na podkreślenie, jest to, że dyr. Nagrabę wykonał wszystkie te inwestycje, nie otrzymując na to ani grosza z nikąd.

Do sprawy gazowni powrócimy jeszcze niedługo, aby informować naszych Czytelników o rozwoju tej budoj, czy nie najważniejszej instytucji użyteczności publicznej we Wrocławiu. Dyrektorowi Nagrabę i jego współpracownikom życzymy z okazji jego święta, aby jego najserdeczniejsze marzenie spełniło się jak najszybciej: aby mianowicie gazownia wrocławska mogła pod jego kierownictwem dojść do pełnej swej przedwojennej mocy.

Z kraju

ZJAZD GOSPODARZY PRZEMYSŁU WŁÓKNIENNICZEGO

WARSZAWA. (SAP). Pod protektoratem przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów ministra Przemysłu ob. Minca odbędzie się w Łodzi w dniach 12, 13 i 14 lipca br. pierwszy ogólnopolski zjazd gospodarzy przemysłu włókienniczego pod hasłem wzmożenia rentowności w przemyśle włókienniczym.

Obrady odbędą się w sali kina „Bałtyk”, Łódź, ul. Narutowicza 20.

Wszelkie informacje dotyczące spraw zjazdu mogą udzielić Komitet Zjazdowy przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego, Łódź, Al. Kościuszki 4.

KLASY POŁOŻCZNE MAJĄ UPRAWNIENIA NORMALNYCH KLAS ROCZYNYCH

WARSZAWA. (SAP). Szóstoletnia wojna i specyficzne warunki okupacji hitlerowskiej — położyły między innymi olbrzymie straty w dziedzinie oświaty. W szczególności zawładła walcę wypowiedział okupant szkolnictwo średnie ogólnokształcące. Dlatego też na tym odcinku szkolnictwa są duże i pilne potrzeby, celem zlikwidowania skutków wojny.

Jednym ze skutków, odpowiadających aktualnym potrzebom państwa, są skrócone formy kształcenia na poziomie średnim, to znaczy klasy półroczne. Są one przeznaczane dla młodzieży, opóźnionej wiekiem, które z powodów niezależnych od siebie (brak szkół w okresie okupacji, konieczność ukrywania się przed okupantem, udział w akcji oporu przeciw najeźdźcy, obory koncentracyjne i in.) nie mogła w swoim czasie skończyć nauki na poziomie średnim.

Władze szkolne — rzecz prosta — traktują jednakowo normalne klasy roczne jak i skrócone klasy półroczne pod względem uprawnień. Jedynie tylko ze względów formalno-organizacyjnych na świadectwach wydawanych przez szkoły średnie z klasami skróconymi znajduje się klauzula, stwierdzająca, że dany absolwent pobierał naukę w klasach skróconych.

Inne zrozumienie tej klauzuli przez kogokolwiek byłoby niesłuszne i niezgodne ze stanowiskiem władz szkolnych.

Ministerstwo Oświaty stwierdza równoważność świadectw szkolnych, wydawanych zarówno przez szkoły średnie normalne o klasach rocznych jak i przez szkoły średnie skrócone o klasach półrocznych.

POŁOŻENIE LOTNICZE WARSZAWA-STOKHOLM

WARSZAWA. (SAP). W dniu 9 bm. odbył się pierwszy lot rozkładowy na linii Warszawa-Stokholm—Warszawa, inaugurujący także połączenie lotnicze samolotami „Polskich Linii Lotniczych „Lot” na powyższej trasie. Loty odbywać się będą raz w tygodniu, we wtorek, według następującego rozkładu: Warszawa odl. 8.00 — Stokholm przył. 11.45, Stokholm odl. 15.00 — Warszawa przył. 18.45 według czasu polskiego.

Kursujące na tej trasie samoloty Szwedzkiego Towarzystwa A. B. A. przyletują będą do Warszawy zgodnie z dotychczasowym rozkładem, tj. raz w tygodniu, we czwartki o 15.00.

Jeszcze jedna sprawa, która żywo interesuje polskiego widza: czy są szanse, abyśmy ogładali na naszych ekranach nową produkcję amerykańską?

— Między innymi i w tej sprawie przyjechał do Polski. Ostatnio powstało w Ameryce towarzystwo eksportowe, które reprezentuje w wszystkich krajach Europy i Ameryki Zachodniej. Jego zadaniem jest nawiązanie kontaktu z krajami, gdzie film jest upaństwowiony. Jestem dobrej myśli, że sprawa ta będzie załatwiona pomyślnie zwłaszcza, jeśli chodzi o Polskę, gdyż już 200 filmów amerykańskich zapotrzebowano w polskiej napsy. Znajac amerykańskich business menów, jestem pewien, że nie wywrzucą do kosza tych kopii. Trzeba się tylko uzbroić w cierpliwość.

— Jakże pan ma plany na najbliższą przyszłość?

— Zarówno ja, jak i reżyser Cękalski uważamy za swój obowiązek przyłączyć się do służby dla kraju. Wróć jeszcze do Ameryki, w której Cękalski żyje już tu na stałe. Ja wówczas przekażę zastępcom agencji naszego biura i również powrócę do Polski, aby jej oddać swe siły i zdolności. Oceniam optymistycznie możliwości rozwoju młodego filmu polskiego, który wyrósł już z fazy niemowlęctwa i wróży jak najlepsze nadzieje.

Wrocław produkuje wodomierze

Wrocławska Fabryka Wodomierzy pod Zarząd Państwowy (dawnej Heinkel) znajduje się w Karłowicach przy ulicy Jana Długoskiego. Chce dostarczyć na teren zabudowań fabrycznych, trzęs „zbroić” się na portierach w przyszłości. W czasie oczekiwania na wydanie prepuścić nawiązujemy rozmowę z jednym z robotników. W odpowiedzi na spostrzeżenie, iż kompleks gmachów fabrycznych jest większy, niż wygląda, robotnik mówi z nieukrywaną dumą:

— A co pan myślał, że to mała fabryka! Druga w Europie, kochany panie.

Podczas rozmowy z dyrektorem fabryki, odwołujemy się, iż rzeczywiste należy ona do największych fabryk tego rodzaju w Europie, co zresztą wymownie ilustrują cyfry produkcji, która przed wojną utrzymywała się na poziomie około 70 tysięcy wodomierzy rocznie. To warto dla porównania „wspomnieć, że nasze krajowe zapotrzebowanie roczne przed wojną wahało się w granicach od 8 do 10 tysięcy wodomierzy. Z tego wynika, że, w niedalekiej przyszłości, wobec wielkich możliwości produkcyjnych, przewidywanych w naszym stopniu nasze wewnętrzne zapotrzebowanie, fabryka będzie mogła wysłać swoje wodomierze za granicę. Pod tym względem porównano już nawet starania, wysyłając odpowiednie oferty poprzednim odbiorcom zagranicznymi.

W roku bieżącym fabryka pokrywać będzie jedynie zamówienia krajowe, które na rok 1946 wynoszą 3.500 wodomierzy, co przedstawia wartość około 9 milionów złotych. Należy nadmienić, że produkcja dotychczasowa, zresztą niepełna, napotykała na znaczne trudności, spowodowane, zarówno brakiem surowca, jak i zbyt sępłą ilością wykwalifikowanego personelu. Podkreślamy, że w roku bieżącym, dopiero od czerwca br. fabryka rozpoczęła produkcję „pełną”, kompletną, wykonując już całkowicie wodomierze. Do miesiąca czerwca br. produkowano, oprócz części wodomierzy, inspektory Metcalfa i różne elementy armatury parowozowej, zamówione przez kolejniaków. Inżynier i części armatury były pierwsi, jakie w ogóle w Polsce wyprodukowano. Łączna wartość tych zamówień wyniosła około 14 milionów złotych.

Państwowa Fabryka Wodomierzy we Wrocławiu należy do Zjednoczenia Obrabiarskiego, grupa precyzyjno-opszyzna. Jak wskazuje nam nazwa grupy, praca przy budowie wodomierzy wymaga precyzji i dlatego zatrudniać może tylko fachowców. Wobec tego dotychczasowy kierunek dyrektora fabryki postanowiła we własnym zakresie wyszkolić sobie odpowiednie kadry

pracowników. W tym celu organizuje się szkołę dokształcającą zawodową dla pracowników fabrycznych. Już w najbliższych dniach rozpoczyna się na terenie fabryki kursy, które przysługują kandydatów do egzaminów kwalifikacyjnych.

Zwiedzając fabrykę stwierdzamy duże stonkowanie zniszczenia w zabudowaniach, pozostałości huraganu wojennego, jaki przewiał się w ub. r. przez Wrocław. W czasie przejścia fabryki pod zarząd państwowy w lipcu ub. r. stan zniszczeń w maszynach wynosił 60 proc., w zabudowaniach zaś 40 proc. Podczas działań wojennych zniszczenia zostały duże hale obróbki mechanicznej, kotłownia, wiźnia ciśnienia, laboratorium wodne, oraz narzędziownia, którą Niemcy wysłali w powietrze. Dzięki inicjatywie dyrekcji i wysiłkom robotników, prace produkcyjne robotników rozpoczęło już 1-go listopada ub. r., uruchamiając najpierw odlewnię, następnie wydział mechaniczny i następne. Dziś fabryka produkuje się różnego typu wodomierze, a więc tak zwane skrzydełkowe, pustkowe, śrubowe Woltmana, aż do 1 m średnicy walciane.

W fabryce pracuje 441 Polaków i 25 Niemców. Pracują tu zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Mężczyźni obsługują tokarki, szlifierki,

frezarki itd., kobiety wykonują prace lżejsze, np. w rdzewiarni. W odlewni kolorowych metali (brąz, mosiądz itp.) zlożą ogniem piece tygłowe, opalane gazem. Wielkie jasno-zielone płomienie palą się niezwykle intensywnie, oświetlając wokół fale gorącego powietrza. Tępe mogą wytworzyć temperaturę 1.000 stopni C. Majstrzem i kierownikiem odlewni jest ob. Pylypko, repatriant ze Lwowa. W ogóle większość pracujących w fabryce robotników, to repatrianci z kresów wschodnich, o których dyrekcja uważa że bardzo życzyli i jest pełną znaną dla ich twórczej pracy.

— Repatrianci, to najprężniejszą element w naszej fabryce — mówi dyrektor fabryki, ob. Pelczyński.

Przez chwilę zatrzymujemy się jeszcze w odlewni żelaznej, gdzie podobnie, jak i w innych działach, praca bieżnie już swoim normalnym rytmem. Dyrektor fabryki informuje, że w przyszłym roku fabryka będzie już zdolna wyprodukować ilość wodomierzy, pokrywającą nasze krajowe zapotrzebowanie. Ponadto za dyrektora przejął ostatnio fabrykę Wodomierzy w Ostrowiu Wielkop. (dawnej P. Polze), gdzie utworzona zostanie filia Państwowej Fabryki Wodomierzy we Wrocławiu.

Ost

Państwowy Browar Nr 1 największy w województwie, jeden z większych w Polsce

Wrocławski Browar Nr 1, wybudowany w r. 1880, należał do znanego niemieckiego kapitalisty Scholtza. Z czasem stał się własnością firmy Schultheiss, w związku z tym nazwa fabryki. Duże budynki fabryczne mieszczą w swych murach najnowocześniejsze maszyny, począwszy od mechanicznej młotki etykieterki, a skończywszy na potężnych kotłach zacierających 14 kompresach chłodniczych.

Browar stanowił potężne źródło dochodu państwa. Jego roczny wpływ 2,5 miliona zł. podatku, prócz 3 milionów zł. dochodowego.

Zdolność produkcyjna browaru przewyższała dziś jeszcze samą produkcję. Przyczyną tego jest maly brzy pwa na miejscu. Produkcja skierowana jest do centralnej Polski, do Warszawy i Krakowa.

Jakie są warunki robotnika — problem ten interesuje nas bowiem najwięcej.

Pożądki pracowali w browarze sami Niemcy. Obecnie zmieniają ich Polacy; fachowcami są repatrianci ze Lwowa, byli pracownicy lwowskiego browaru. Fachowcy niżsi zostali przeszkoleni na specjalnych kursach. Przeciętnie dostaje robotnik na rękę ok. 6 tys. zł. W sumę też wliczona jest pensja zasadnicza i dodatki. Bezpłatna stołówka wydaje robotnikom codziennie śniadania i obiad. Dzięki istnieniu tego gospodarstwa, tj. krów i trzody chlewniej, wyżywienie w stołówce jest dobre.

Robotnicy mają własną bibliotekę i świetlicę. W browarze ordynuje własny lekarz.

Każdego miesiąca 8 robotników wyjeżdża na bezpłatne leczenie do sanatorium Zjednoczenia Piwowarsko-Słodowego w Winiow-Zdroju. Urządzone pokoje w Lwówku i Sobótce czekają na urlopowanych wraz z ich rodzinami.

Robotnik browaru jest zadowolony ze swej pracy. (d)

Polscy filmowcy wracają do kraju

Reżyser Ryszard Ordynski o „Filmie Polskim” i polsko-amerykańskiej współpracy filmowej

WARSZAWA. (SAP). Do kraju przyjechał znany polski reżyser filmowy i teatralny, przed wojną reżyser filmowy w Warszawie, Ryszard Ordynski, który okres wojny spędził w Stanach Zjednoczonych.

Co spowodowało do kraju jednego z najpopularniejszych filmowców polskich, którego nazwisko jest tak samo znane w Hollywood, Paryżu i Rzymie? Najlepiej zapytajmy go o to.

— Z początku roku bieżącego — mówi reżyser Ordynski — zorganizowałem w USA z Eugeniuszem Cękalskim „Warsaw Films Inc.”, którego zadaniem jest przystosowanie polskich filmów dla potrzeb amerykańskiego rynku. Chodziło nam o propagandę Polski w najlepszym tego słowa znaczeniu. Przyjechałem do kraju aby sprawę współpracy filmowej polsko-amerykańskiej omówić z Ministerstwem i czynnikami miarodajnymi.

— Na czym polega Wasza dotychczasowa praca?

— Wypuściliśmy do tej pory dwa filmy krótkometrażowe, zmointowane z przewidywaniem aktualności Polskiej Kroniki z odpowiednimi uwagami i spekerką, przystosowaną do amerykańskiej publiczności. Pierwszy z nich, to „Warszawa odbudowuje się”. Wyצלiliśmy do zdjęć przedwojennych, a następnie pokazaliśmy ogrom zniszczenia, dokonane przez okupanta. Zakonczyliśmy mocnym akordem: bohaterka stolica własnymi siłami dźwiga się z ruin. Zapoznaliśmy Amerykę z pracą

mi polskich architektów; z planami ROS-u i tym, co dotychczas zrobiono w zakresie odbudowy. Film wzbudził ogromne zainteresowanie. Druga krótkometrażowa „Odrodzenie Polski” pokazuje, co Polska zrobiła w ciągu ostatniego roku. Jak zaczęło z niczego i co osiągnęło. Pokazaliśmy pomoc UNRR-y dla wynędzniałej ludności, a niezależnie od tego sukcesy Rządu Jedności Narodowej — przede wszystkim w dziedzinie Reformy Rolnej nie na papierze, ale w terenie — na wsi, oraz rozwój i rozmach polskiego przemysłu. Dla kontrastu zaczęliśmy film od zdjęć z życia bogaczy amerykańskich z Five Avenue, którzy nie znieśli się bezpośrednio z okropnościami wojny. Zakonczyliśmy w ten sposób, że diatwa amerykańska po obejrzeniu tego filmu podziwiała upiór i energię Polaków. Korzystaliśmy ze zdjęć Polskiej Kroniki i UNRR-y.

— A czy polskie aktualności są wyświetlane w Ameryce?

— Oczywiście. W większych skupiskach Polaków wykorzystuje się je na ekranach i cieszą się wielkim powodzeniem. Wykorzystują je amerykańskie tygodniki filmowe. Eksploatację ich zajmuje się grupa polska z Detroit z panem Kaczmarem na czele.

— Co panowie robili podczas wojny w Ameryce?

— Ja byłem przez pewien czas doradcą amerykańskich wytwórni dla spraw europejskich, a reżyser Cękalski pracował w Londy-

nie, gdzie pogłębił znacznie swą wiedzę filmową. Nakręcił kilka krótkometrażów kolorowych: obraz artystyczny na tle kompozycji Chopina i interesujący reportaż z życia dzieci polskich, rozsypanych po wszystkich kontynentach. Obecnie przebywa w Hollywood, gdzie zapoznaje się z najnowocześniejszymi zdobyczami amerykańskiej techniki.

— Jak pan ocenia polską rzeczywistość filmową?

— Nie lubię używać przesadzonych słów, ale jestem po prostu zdumiony tym co tu zastałem. Niebawem tempo pracy, szalony rozmach, niesłowność podobne zdobycze techniczne. Ogłębiam hale i laboratoria urządzenia dźwiękowe i sale projekcyjne. Stwierdzam z całą odpowiedzialnością, że w odpowiednio zmniejszonej skali nie stoją one daleko w tyle poza osiągnięciami Hollywoodu. Jasne, iż tam instalacje są bogatsze, praca bardziej ułożona, ale możliwości sprzętu technicznego są już w Polsce niemal te same. Widać, że w „Filmie Polskim” wielki entuzjazm, bez którego te osiągnięcia byłyby nie do pomyślenia. Własne lampy, projekторы, wypieszczona każda śrubka. Przyszedłoby bardzo poważne możliwości na przyszłość.

Asystowałem przy nakręcaniu sceny „Zakazany Piosenek” przykleśnioną przylgładłem się przy reżysera Buczkowskiego i całego zespołu. Uderzyło mnie, że garderoba dla studentów jest praktyczniejsza, niż w Hollywood, które dba przede wszystkim o gwiazdy, a mniej interesuje się starą masą bieżących statystów.

— Bolączką naszej młodej produkcji jest brak ludzi. Co pan sądzi o tym poważnym problemie?

— To nie jest groźne. Są znani ze swej pra-

Z życia Polskiej Partii Socjalistycznej

Syćw.

Prace przygotowawcze do Głosowania Ludowego były w 70% u wykonane przez członków naszej partii. Dużo pomogło wojsko grupie propagandowej Komitetu Obywatelskiego Głosowania Ludowego, urządzając często po odbytych wiecach występy artystów, oraz wygłaszając prelekcje na temat Referendum.

Milicz.

Praca propagandowa w związku z Referendum była zorganizowana bardzo czołysto — dużo wysiłku włożyło wojsko i miejscowe duchowieństwo. Brygady propagandowe wojska docierały do najbardziej położonych zakładow powiatu. Ludność przyjmowała prelegentów z dużym zaufaniem i tłumnie uczęszczała na wiece.

W miejscowościach, w których znajdują

się kościoły, organizowano w porozumieniu z księżmi wiece po nabożeństwach. Tak wiec odbyły się wiece w dzień Bożego Ciała oraz Piotra i Pawła. Duże zrozumienie dla akcji Referendum wykazał ks. Dzikan w Miliczu.

Aktyw partyjny wykorzystał należycie nadany materiał propagandowy i licznymi wystąpieniami swych członków na wiecach nawlazał ściślej niż dotąd kontakt ze społeczeństwem.

Liganka.

Spółdzielstwa lignickie brało bardzo aktywny udział w pracach przygotowawczych do Głosowania Ludowego i stąd uważamy za konieczne i sprawiedliwe to podkreślić, gdyż omawiamy udział w nich aktywny partyjny. Zarówno nauczycielstwo jak kupiectwo poświęciło dużo godzin robocie organizacyjnej i propagandowej. Towarzysze naszej partii, a wśród nich zwłaszcza Warcho-

lak i Sarna, czynnie występowali na wiecach i zebraniach.

CHELMZA (SAP). Doroczne zebranie walne członków Komitetu Miejskiego PPS w Chelmży zebrało blisko 2000 uczestników, którzy wysłuchali referatu delegata WK PPS red. E. Puacza o zadaniach PPS w dobie obecnej i o przeobrażeniach, jakim uległ ruch socjalistyczny w okresie wojny.

W skład nowego zarządu powołano obok starych działaczy PPS — Chelmza, również przedstawicieli młodzieży socjalistycznej celem uaktywnienia ich pracy dla Partii. Po walnym zebraniu odbyło się pierwsze posiedzenie nowego zarządu przy udziale tow. red. E. Puacza i tow. Wierzbowskiego, na którym dokonano podziału prac i ustalono warunki do oddziaływania z młodzieżą i bratnimi organizacjami robotniczymi.

Komisja specjalna do działań

Donosiliśmy swego czasu o aresztowaniu konduktora autobusów miejskich Pużana Władysława, który za pobrane pieniądze nie wydał pasażerowi należnego biletu.

Obecnie Komisja Specjalna w Warszawie skazała nieuczciwego konduktora na trzy miesiące Obozu Pracy w Jaworznie.

Może ta kara odstraszy innych od naśladownictwa.

Orzeczeniem Komisji Specjalnej w Warszawie skazany został na roczny pobyt w Obozie Pracy w Jaworznie Longin Rybałko, którego głównym źródłem utrzymania była oszukiwaczka gra w „trzy kostki”.

Maria Bilińska uzyskała swego czasu mieszkanie w Jeleniej Górze. Zamiast tam się osiedlić, Bilińska wywozła meble do

Borku pod Krakowem celem puszczania ich tam na wolny rynek. Nie ograniczają się jednak do wywiezienia mebli, ale ponadto obrabowała Niemców, po których zostali jej przydzielone mieszkania.

Za ten postępek, w wysokim stopniu szkodliwy z punktu widzenia interesu Państwa, została Bilińska skazana na trzy miesiące Obozu Pracy, przy czym niski wymiar kary Komisja Specjalna uzasadnia faktem posiadania przez Bilińską drobnego dzieci.

Wiśniewski Marian, pracownik Fabryki Wodomerki, skazany został na dwa miesiące pobytu w Obozie Pracy za to, że syste-

matycznie przekraczał zakaz wywozu ruchomości z Dolnego Śląska.

Po 18 miesiącach Obozu Pracy Przymusowej orzekła Komisja Specjalna w Warszawie dla rzekomo z powiatu wabrzyńskiego: Grabowskiego i Kaczmarskiego. Obaj oni zakupili od żołnierzy Czerwonej Armii kradzione krowy, które następnie zabili potajemnie. Ponieważ zjawisko takie było w tym okresie nagminne i w wysokim stopniu utrudniało politykę osiedleńczą oraz normalne życie na Dolnym Śląsku, Komisja Specjalna wymierzyła kary wysokie, by innymi amatorami łatwych zysków odstrąszyć.

Niepoważne wybryki poważnych instytucji

Z frontu akcji siewnej

KREDYT ŻYWIWY DLA ROLNIKÓW

WARSZAWA (PAP). Państwowy Bank Rolny uruchomił kredyt żywny w wysokości 100 milionów złotych. Kredyt jest zwrotny w terminie do lutego 1947 r. i przysługuje przede wszystkim osadnikom oraz tym rolnikom, którzy gospodarstwa nieopracowane na skutek działań wojennych. Kredyt ten rozprowadzają Komunalne Kasy Oszczędności.

UDZIAŁ WOJSKA W AKCJI ŻYWIWEJ

WROCŁAW (PAP). W tegorocznej akcji żywności na ziemiach Dolnego Śląska ważne udział również wojsko. Zajmie się ono przede wszystkim żniwami na gospodarstwach jeszcze nieobsadzonych oraz na terenach zamieszkałych przez osadników wojskowych. Oprócz czynnego udziału w akcji żywności i omlotowej wojsko zajmie się także transportem zbóż oraz ochroną zbiorów.

500 ŻYWIWIAREK NADESZŁO ZE SZWECJI

WARSZAWA (PAP). Wydział Handlu Zagranicznego „Spółem” zakupił w Szwecji i sprowadził do kraju 500 sztuk żniwiarek. Żniwiarki te zostały już rozprowadzone po kraju.

300 TYSIĘCY KOS Z AUSTRII

WARSZAWA (PAP). Związek Gospodarczy „Spółem” zakupił w Austrii 300 tysięcy kos, które zostaną rozprowadzone w całym kraju, ze szczególnym uwzględnieniem Ziemi Odzyskanych i terenów zniszczonych przez działania wojenne.

PRZETARG NIEOPRACOWANY

P. M. S. Zakłady we Wrocławiu-Swojce ogłaszają przetarg nieograniczony na: 1) wykonanie generalnego remontu wszystkich istniejących na terenie Dyrekcji Zakładów PMS we Wrocławiu-Swojce, dachów krytych papą i blachą; 2) wykonanie ogólnego remontu świetlików okiennych, bram żelaznych oraz rur spadowych i leżących; 3) wykonanie nowych ram drewnianych okiennych; 4) wykonanie generalnego remontu rolet drewnianych.

Siepo kosztorysy otrzymał można w Zakładach PMS we Wrocławiu-Swojce. W składanych ofertach należy podać proponowany termin ukończenia robót oraz daty podpisania umowy.

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem „Oferta na wykonanie generalnego remontu wszystkich istniejących na terenie Dyrekcji Zakładów PMS we Wrocławiu-Swojce, dachów, krytych papą i blachą”.

„Oferta na wykonanie generalnego remontu świetlików okiennych, bram żelaznych oraz rur leżących i spadowych”.

„Oferta na wykonanie nowych drewnianych ram okiennych”.

„Oferta na wykonanie generalnego remontu rolet drewnianych”.

Należy składać do biura Zakładów PMS we Wrocławiu-Swojce do godz. 11-ej, dnia 20.7.1946 roku.

Do wnętrza koperty z ofertą należy włożyć kwit wadliwy na sumę 10.000 zł. Otwarcie ofert nastąpi o godz. 11.30 dnia 20.7.1946 r. w Zakładach PMS na Swojcu. Oferta obowiązuje oferenta w ciągu 20 dni od dnia otwarcia. Zakłady PMS zastrzegają sobie prawo: 1) wyłączenia pewnej kategorii robót; 2) unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez zobowiązania ponosić jakichkolwiek odszkodowań; 3) częściowe skorzystanie z oferty; 4) wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu. Wadła, dotyczące nieprzyjętych ofert będą zwrócone w terminie 14 dni po otwarciu oferty.

Dyrektor Zakładów PMS Wrocław
Inż. J. Sawicki

Nr 349

Katowicka Pogoń gra we Wrocławiu

I Klub Sportowy Wrocław, korzystając z wolnego terminu w rozgrywkach o mistrzostwo, sprowadza do Wrocławia na niedzielę 14 bm. silną drużynę piłkarską „Pogoń” z Katowic.

Skład „Pogoń” przedstawia się następująco: bramkarz — Janik (reprez. Śląska, szusnie nazwany „Zamorra” śląskim), rezerwa — Albin (b. gracz „Pogoń” lwowskiej i reprez. Polski), obrońca — Kłowski, Grolk (reprez. Śląska), pomoc — Niebelski, Xyz (reprez. Polski) i Kunk (b. zawodnik Polonii Warszawa), atak — Piela (reprez. Śląska), Piątek (b. obecnie reprez. Polski), Pazurek (reprez. Śląska), Pytel (reprez. Polski) i Gawliczek (reprez. Śląska).

Widzimy więc, że zespół „Pogoń” katowickiej należy do drużyn wysokiej klasy. Meecz zatem zapowiada się bardzo ciekawie.

Uwaga podatnicy!

Jak należy prowadzić księgi handlowe

WARSZAWA (SAP). Opublikowany ostatnio w Dzienniku Ustaw Nr 27 (poz. 174) dekret o postępowaniu podatkowym z dnia 16 maja 1946 r. zawiera specjalne przepisy dla podatników, prowadzących księgi handlowe.

W myśl tych przepisów, obowiązujących od dnia 1 lipca 1946 r., podstawowymi warunkami uznania prawidłowości ksiąg są: przy sprzedaży towarów bądź w większych ilościach, bądź celem ich dalszej odsprzedaży lub przedrobki, ujawnienie nazwiska odbiorcy względnie nazwy firmy z podaniem adresu, natomiast przy zakupie rzeczy ruchomych i przy świadczeniu usług — oparcie zapisów na rachunkach. Rachunek taki, oprócz daty, kolejnego numeru, ogólnej sumy należności oraz podpisu dostawcy lub świadczonego usługi, winien zawierać i odbić rachunek rzeczy ruchomych nazwisko i imię względnie nazwę firmy oraz dokładny adres sprzedającego i kupującego, jak również oznaczenie rodzaju towarów, ich ilości i cen jednostkowych. Przy świadczeniu usług rachunek musi posiadać: imię i nazwisko względnie nazwę firmy oraz dokładny adres przyjmującego i odbiawcę świadczenia, bliższe określenie świadczenia oraz sposób obliczenia sumy należności za świadczenia.

Przy udokumentowaniu zakupu dowody we własnym ręku uznane za wystarczające tylko wtedy, jeśli zakup dotyczy nieprzebranych sposobem przemysłowym wyrobów gospodarskiego rolno i jeśli jest on dokonywany bezpośrednio u rolników, bądź w ich gospodarstwach

rolnych, lecz nie ze stałego miejsca sprzedaży (np. z wozu).

Obowiązek wystawiania rachunków na żądanie obciąża na wszystkich podatnikach podatku obrotowego, od wszystkich osób, wykonujących świadczenia podlegające podatkowi, nawet w przypadkach, jeśli świadczenia te są ustawowymi przepisami zwolnione od podatku obrotowego.

Należy także dodać, że w Dzienniku Ustaw (np. z wozu) wydane na podstawie art. 84 dekretu, które określi grupę podatników obowiązanych do prowadzenia ksiąg uproszczonych bądź podatkowych, przepis w zakresie prowadzenia tych ksiąg, oraz termin, w przeciągu którego księgi mają być zaprowadzone.

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU OLEJARIKOWEGO

WROCŁAW (PAP). Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Olejarskiego na Dolnym Śląsku czynne jest od listopada ub. roku. Zjednoczenie posiada trzy olejarnie: w Lignicy, Olawie i Nowej Soli. W ciągu bież. roku olejarnie te wyprodukowały 97 000 kg oleju.

W najbliższych miesiącach Zjednoczenie przebuduje jedną olejarnię i rafinerię w Ochojnie; ponadto zaś zostanie zamontowana olejarnia we Wrocławiu o zdolności produkcyjnej 8 ton na dobę.

Z sali koncertowej

Maryla Karwowska i Janusz Popławski w Teatrze Popularnym

Dyrektor Tańsni nie zabieduje żadnej nadającej się okazji i z niestrudzoną energią stara się w smutnym sezonie ogórkowym umilić życie wrocławianom. Jedną z takich chwil, umiających życie był jednorazowy niestety występ znakomitej pary śpiewaków Maryli Karwowskiej i Janusza Popławskiego, którzy w swym tournée po Dolnym Śląsku zawadzili także o nasz prowincjonalny Wrocław.

Nie chodził w tej chwili o to co śpiewali, ale jak śpiewali. Wspaniale, precyzyjnie. Cały bogaty repertuar sceniczny, estradowy i radiowy wyspali przed słuchaczami hojną ręką, a raczej pierśią, Janusz Popławski był jednym z najkulturalniejszych śpiewaków, jakich znam. Głos, dykcja, gest i ruch skłania się na to, że znakomity ten tenor, mógł stać się wymarzoną partiturą Maryli Karwowskiej. Karwowska jest śpiewaczką o zupełnie niespotykanym bogatym repertuarze. Jako jedna z nielicznych polskich śpiewaczek koloraturowych, dysponująca wyjątkowo silnym sopranem o niezwykle szerokiej skali może sobie Karwowska pozwolić na „wyskok”, którym inna śpiewaczka napewno by nie podołała.

Originalny był Mozarta „Marsz turecki”, śpiewany w duecie według słów Maryli Karwowskiej i również jej autorstwa parafraza „Mała kocietko, czy wiesz”.

Akompaniowała doskonale świetna pianistka Nelly Bogacka, która wykonała też kilka utworów m. i. dwa walce z oper J. Straussa.

Gdyby nie to, że publiczność widziała

zmarłego śpiewaków przy ich najlepszej

woli zaspokojeniu wszystkich żądań, bisom

nie byłoby końca. bw

Z wydawnictw

„Tygodnik Gospodarczy” ukazuje się w Poznaniu, Administracja i Księgarnia Wilk, Poznań, Kantata 10, Prenumerata zł 100 kwartalnie.

„Tygodnik Gospodarczy” omawia źródło zagadnienia z dziedziny gospodarczej. Numer bieżący (27) zawiera następującą treść:

Powstanie i wygaśnięcie zobowiązań podatkowych; Postępowanie gospodarcze; Zakazanie gospodarcze Ziemi Lubuskiej; Indywidualne ulgi w podatku dla osadników na Ziemiach Odzyskanych; Fianse komunalne; Poradnik księgowy (Wystąpienie spólnika ze spółki); Pracownicy umysłowi; Ogólnokrajowe Prace Jesienne „Odzioł i Dom” w Poznaniu; — Przedstawiciele 18 narodów Europy w Warszawie

WROCŁAWSKA FABRYKA FAJANSU

WROCŁAW (PAP). Wrocławską Fabrykę Fajansu pod zarządem państwowym produkują Fajansy, w tym 50 ton fajansu w kształcie 90, wartości 5,2 miliona złotych. Fabryka zatrudnia 180 pracowników. Dyrekcja fabryki kładzie duży nacisk na szkolenie fachowców-Polaków (odlewaczy, palaczy itp.), którzy zastąpią Niemców.

30 STYPENDIUM DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ WE WROCŁAWIU

WROCŁAW (PAP). Wydział Samorządowy Województwa Rady Narodowej we Wrocławiu uchwałił przeznaczyć kwotę 45 tysięcy złotych miesięcznie na stypendia. Stypendia te w wysokości 1500 zł miesięcznie otrzymało 30 studentów na Wydziałach lekarskim, weterynaryjnym, prawno-administracyjnym i filozoficznym Uniwersytetu Wrocławskiego.

GOŚCINNE WYSTĘPY 1-go ŻYDOWSKIEGO TEATRU „SZIRAM”

W sobotę 13 lipca r. o godz. 18.30, w niedzielę 14-go lipca r. o godz. 15.15 i o 18.30 odbędzie się Teatr Popularny przy ul. Ogrodowej 53, tylko 3 występy 1-go Żydowskiego Teatru „SZIRAM” z programem p. t. „Wu nent me a minien”. (Autor M. Nudelmann). Reżyserem tego widowiska jest artysta Z. KOLESZNIKOW, a w skład zespołu wchodzi znani artyści żydowscy z okresu przedwojennego.

Teatr „Popularny” — Ogrodowa 53; 13-go godz. — 18.30, 14-go godz. — 15 i 18.30 (2 przedstawienia 1-go Żydowskiego Teatru „SZIRAM” Program p. t. „Wu nent me a minien”. — Przedprzedaż biletów w Kom. Żydowskim a w dniu przedstawienia w Kasie Teatru.

„Popularny” Teatr OKZZ

Tylko jeden występ! Muzyczny Teatr Domu Oficera Czerw. Armii z Lignicy wystawia przelśniczną operetkę Lehara C O L O M B I N A

z udziałem 20-osobowego baletu i wielkiej orkiestry w pięknej oprawie dekoracyjnej

Tylko 1 występ w piątek 12 VII o godz. 19-tej

Repertuar Kin

„WARSZAWA” we Wrocławiu, ul. Fredry 16, wesoła komedia muzyczna pt. „Góra dziesięć”.

W dniu powszednie godz. 15, 17, 19, w niedzielę i święta godz. 13, 15, 17, 19. „POLONIA” — zawiadawia 12 od dnia 3.7.1946 r. grany jest film radziecki pt. „Skrytka Dorozkarcz”.

Początek seansów w dniu powszednie o g. 17, 19, w niedzielę i święta o g. 13, 15, 17, 19. Na ekranie kina „OLASK” wielki film angielski „Zajazd na Rozdrożu”. Nad program: Polska kronika filmowa.

„PIONIER”, wyświetla komedie muzyczne „Góra dziesięć”, film prod. radzieckiej. Uwaga: początek seansów w dni powszednie 15, 17, 19 w niedzielę i święta 13, 15, 17, 19.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz. Poszukiwania rodzica i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi i inni szerokości 1 szpalta po 10 zł, reklamowe 15 zł. W tekście red. 25 zł, tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Godziny ogłaszania: Redaktor naczelny — we wtorki i piątki od godziny 10-12-tej. Sekretarz redakcji codziennie z wyjątkiem sobót od 9-11. Redakcja i administracja: Wrocław, ulica Wierzbowa 30. — Telefon 117. — Nr. konta PKO VIII/183.

Redaktor: Mgr. Bronisław Winnicki.

Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca.

F 3650

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”